

**Recenzja rozprawy doktorskiej Marzenny Szymańskiej-Kudelskiej pt.  
Psychospołeczne i edukacyjne uwarunkowania funkcjonowania gimnazjalistów  
zagrożonych niedostosowaniem społecznym (na przykładzie uczniów  
toruńskich gimnazjów), napisanej pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Marzenny  
Zaorskiej**

Praca jest obszernym (s.427) studium empirycznym mającym w zamierzeniu wyjaśnienie wybranych uwarunkowań powstawania zagrożenia niedostosowaniem społecznym. W przestrzeni wyjaśniania tej zmiennej losowej Autorka umieściła zagadnienia systemu wartości badanych, ich sytuację rodzinną, aspiracje, relacje z rówieśnikami, z nauczycielami, sytuację dydaktyczną oraz zmienne demograficzno-społeczne. Przy czym w części empirycznej pracy najpierw zaprezentowała stan tych zmiennych a następnie pokazała ich relacje z zachowaniami zagrażającymi.

Ten plan badawczy został wyprowadzony z obszernych analiz teoretycznych, ujawniających szeroką płaszczyznę funkcjonowania uczniów i uczennic w ogóle, a także w kontekście zaburzeń zachowania oraz procesów socjalizacyjnych. Te zagadnienia budują strukturę części teoretycznej pracy, od której rozpocznę teraz jej analizę.

Pierwszy rozdział, noszący tytuł „Psycho-socjo-kulturowe koncepcje socjalizacji dzieci i młodzieży” prezentuje analizę wybranych teorii rozwoju osobowości, koncepcji socjokulturowego rozwoju dzieci i młodzieży oraz nurtów myśli pedagogicznej, wyjaśniających rozwój dzieci i młodzieży. Jest to precyzyjnie, rzeczowo prowadzona analiza teoretyczna, rekonstruuująca poszczególne teorie w oparciu o opracowania o charakterze ogólnym, nie zaś oryginalne teksty. Należy podkreślić, że Autorka potrafi prowadzić analizę teoretyczną, rekonstruuującą szczegółowe stanowiska, wyniki badań nie powodując chaosu pojęciowego. Niektóre z tych teorii są znacznie rozbudowane, wielowątkowe, trudne do analizy bezkryterialnej. Jednak Autorka przez cały czas

zachowuje dyscyplinę intelektualną, która sprawia, że powstaje przejrzysty obraz każdej z teorii. Jednak pojawiają się w tym miejscu dwa pytania. Po pierwsze, w jakim celu prowadzono tę analizę? Po drugie, jakie przyjęto kryteria wyboru tych teorii? Nie chcę powiedzieć, że analiza teorii osobowości i rozwoju jest zbędna w tym przypadku, jednak warto ją wykonać tylko wtedy, kiedy prowadzi to do wyłonienia teorii wiodącej, stanowiącej podstawę operacjonalizacji i w dalszym ciągu podstawę do interpretacji wyników badań. W przypadku tej pracy tak się nie stało. W zasadzie w kolejnych rozdziałach nie ma powrotu do tych teorii. Z tego punktu widzenia ich analiza nie wydaje się konieczna. Skoro jednak jest obecna tworzy kontekst, który jest wartościowy tylko dla czytelnika, nie zaś ważny z punktu widzenia planowanych badań. Słowem Autorka zrekonstruowała te teorie, pokazując, że potrafi to robić, ale nie wykorzystwała ich w dalszych analizach. Druga kwestia łączy się z wyborem poszczególnych teorii. Dlaczego wybrano teorie osobowości Allporta, Rogersa i Murraya, a nie inne? Autorka nie definiuje takich kryteriów. A jeśli tego nie robi, to skazuje się tylko na ich rekonstrukcję, nie zaś analizę krytyczną pod kątem ich wartości dla prowadzonych badań. Na marginesie warto powiedzieć, że z punktu widzenia omawianych badań operacyjną wydaje się szczególnie teoria A. Bandury. Przy czym nie ta w wersji „społecznej teorii uczenia się” lecz „społeczno-poznawcza teoria rozwoju”. Autorka zresztą ją omawia, lecz na s. 28 piszę o niej jako o teorii społecznego uczenia się, która była wcześniejsza i bardziej ograniczona, niż ta ostatnia wersja.

Podsumowując tę analizę warto podkreślić, że Autorka swobodnie porusza się po omawianych zagadnieniach, ma wysokie kompetencje w zakresie analizy teorii psychologicznych, widać, że ma wiele lektur za sobą. Pokazane przeze mnie słabości tego rozdziału dzielą los większości, jeśli nie wszystkich, rozpraw doktorskich w pedagogice. Otóż brakuje w nich problematyzacji, czyli tego co łączy badania z teorią, rzuca światło teoretyczne na przedmiot badań i pozwala zoperacjonalizować zmienne. Być może nie należy oczekiwać takich analiz od doktoratów, skoro prawie wcale nie występują. Z tego punktu widzenia analiza autorska mgr M. Szymańskiej-Kudelskiej, choć ma wskazane ograniczenia, nie odstaje od typowości rozpraw doktorskich.

Rozdział II został zbudowany o oparciu o dobrze przygotowane kryteria analizy porównawczej. Otóż Autorka prezentuje zaburzenia zachowania stosując jednolitą strukturę analizy, co sprawia, że przygotowuje sobie świadomie podstawę do operacjonalizacji. Ten rozdział jest, podobnie jak poprzedni, bardzo dobrze wykonaną

analizą teoretyczną, a ponadto przerasta go w sensie strukturalnym. Pozwala czytelnie porównać konsekwentnie analizowane aspekty zaburzeń, i to te, które są ważne z punktu widzenia prowadzonych badań.

Rozdział III natomiast dzieli los rozdziału I. Omawiane dziedziny rozwoju młodzieży są analizowane bez kryteriów. Jest to również rekonstrukcja. Przy czym wiedza ta została wykorzystana śladowo jedynie do operacjonalizacji, ale za to bardziej w interpretacji wyników. A to cenne i poprawia ogólne wrażenie po analizie tego rozdziału. Podobnie jak dwa pierwsze, ten także ujawnia kompetencje rekonstrukcyjne Autorki.

Rozdział IV pt. Mikrośrodowisko a proces socjalizacji dzieci i młodzieży jest ważny z punktu widzenia problematyki pracy. Zawiera niekiedy zbyt elementarną wiedzę, opartą na rekonstrukcji stanowisk poszczególnych autorów. Przy czym brak w nim odautorskich komentarzy, uwag krytycznych czy polemicznych. Tych ostatnich można byłoby się spodziewać ponieważ tytuł rozdziału nie sugeruje wyłącznie rekonstrukcji, lecz zapowiada analizę relacji między poszczególnymi środowiskami a procesami socjalizacji. Ta zapowiedź nie została zrealizowana.

Podsumowując, część teoretyczną rozprawy należy ocenić pozytywnie, podkreślając swobodne poruszanie się Autorki po literaturze przedmiotu, zdolności analityczne, szczególnie rekonstrukcyjne. Jako słabość należy podkreślić brak analiz krytycznych, kryterialnych eksponujących problematyzację pola badawczego. W sensie strukturalnym nie upierałbym się przy potrzebie zamieszczenia rozdziału I. Z punktu widzenia późniejszego obrazu rozprawy wydaje się on zbędny, choć rekonstrukcyjne poprawny.

Część metodologiczna pracy odkrywa projekt empiryczny badania, definiuje jego pole, wyodrębnia zmienne, pokazuje zasady ich operacjonalizacji, formułuje pytania badawcze, nie formułuje hipotez, co jest rzadkie w pracach doktorskich opartych na badaniach diagnostycznych, a trafne i właściwe, prezentuje własne i opracowane przez innych autorów narzędzia badawcze. Jest to tekst klarowny, dobrze pokazujący i uzasadniający zrealizowany plan badań. Mam dwie uwagi krytyczne. Pierwsza to trudna do zaakceptowania maniera „przepisywania” podręczników do metodologii, po to by zdefiniować w sensie ogólnym wszystkie ogniwa procesu badawczego. W tym rozdziale jest miejsce na opisanie własnych badań, nie zaś

„pisanie słabych podręczników do metodologii”. To nieporozumienie dzieli, jak kiedyś wyliczyłem, 90 procent doktoratów. Szkoda, że Autorka wpisała się w tę tendencję. Nie trzeba pokazywać, że zna się metodologię badań przepisując definicje z podręczników. Można to pokazać poprawnie definiując własny projekt. I to Autorka robi. I to by wystarczyło. Druga kwestia łączy się z pierwszą. Otóż bezrefleksyjne „przepisywanie” podręczników do metodologii, przynosi efekt odwrotny od zamierzonego. Wpada się bowiem w pułapki dość zawiłej jednak wiedzy metodologicznej. Autorka bowiem przytacza kilka podręczników do metodologii, które bazują na odmiennych koncepcjach procesu badawczego. Następnie do opisu własnych ogniw badania używa tych koncepcji zamiennie. Bazując na ogół na mojej koncepcji procesu badawczego, wykonuje przeskoki do innej klasyfikacji metod. W tym sensie, analizy tego rozdziału nie zawsze są spójne, ponieważ ta klasyfikacja omija m.in. prezentację metod analizy danych, która w myśl wcześniejszych wyjaśnień powinna się pojawić. I z pewnością Autorka nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie dlaczego analiza dokumentów jest przez nią traktowana jako metoda gromadzenia danych. Chcę jednak wyraźnie podkreślić, że te uwagi krytyczne w żadnym stopniu nie odnoszą się do oceny projektu badania. Ten jest bez zarzutu! Odnoszą się do formalnej strony analiz metodologicznych i wskazują bardzo powszechne uchybienia, występujące w większości prac doktorskich.

Ostatnia część, część empiryczna stanowi połowę rozprawy. Taka proporcja jest prawidłowa z punktu widzenia zaplecza teoretycznego poruszanej problematyki oraz zakresu sformułowanych pytań badawczych. Trzeba podkreślić, że struktura tej części odpowiada sformułowanym pytaniom, i jest klarowna. Są tutaj trzy rozdziały oraz podsumowanie i zakończenie. Wykonane analizy zostały oparte na adekwatnie dobranych do poziomu pomiaru, rodzaju grup, metody doboru próbek, homogeniczności wariancji, rodzaju rozkładu formułach statystycznych (wyjątek stanowi obliczanie odchylenia standardowego zamiast ćwiartkowego dla testu U Manna – Whitneya, który został zastosowany dla danych nominalnych i porządkowych, np. s. 313). Analizy są też staranne, bez pomyłek, dobrze zaprezentowane w odpowiednich tabelach. Każde pytanie badawcze zostało zweryfikowane z wyraźnie zaznaczoną konkluzją. Warsztat analityczny Autorki nie budzi żadnych zastrzeżeń. W rozdziale VI i VII dokonano opisu stanu badanych zmiennych by w rozdziale VIII dokonać analizy zależności. Jakość zebranych danych pokazuje, że skonstruowany

przez Autorkę kwestionariusz ankiety posiada właściwą moc dyskryminacyjną (wyraźne zróżnicowanie danych) i jest rzetelny. Podobnie wybrane narzędzia innych autorów również okazały się trafne i rzetelne. Autorka, co stanowi wyjątek w pracach doktorskich, nie przekracza właściwego dla wykonanych badań zakresu formułowanych wniosków. Sama narracja jest zdyscyplinowana i konkluzyjna.

W sensie jakościowym dane są wartościowe a wykonane analizy dostarczają interesujących przesłanek do interpretowania tak zdiagnozowanych procesów społecznych i edukacyjnych. Tych interpretacji jednak miejscami brakowało.

Bardzo dobrym pomysłem było podsumowanie wyników i pokazanie najważniejszych uzyskanych efektów w jednym miejscu, ponieważ prezentowany wcześniej materiał był bardzo rozbudowany. Wnioski z badań docierają do poszczególnych obszarów praktyki edukacyjnej, pokazując w jakich kierunkach mogłaby być modyfikowana.

Podsumowując całość rozważań uważam, że jest to wartościowa z punktu widzenia efektów analitycznych rozprawa doktorska, oparta na trafnie dostrzeżonym problemie badawczym. Rezultaty są wiarygodne, bo oparte na rzetelnie udokumentowanych i wykonanych analizach. Autorka starannie formułuje swoje sądy, dobrze argumentuje oraz pisze poprawnym i czytelnym językiem. Tekst jest oparty na reprezentatywnej i wyczerpującej literaturze przedmiotu. Tom ma okazałe rozmiary, ale czytanie go i analizowanie jest przyjemnością intelektualną.

Bazując na całości mojego wyводу i opierając się na aktualnie obowiązujących aktach normatywnych, dotyczących nadawania stopnia doktora, wnioskuję o dopuszczenie mgr Marzenny Szymańskiej-Kudelskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

